Po pogrzebie.

Na spotkanie Wielkiemu Męczennikowi przybywajacemu do Ojczyzny wyszła Polska cała i klękła w modlitewnym hołdzie. Żal jeno w sercach się budzi, że przybył do nas jedynie aby rozdzwonić dzwony żałobne i spocząć wśród swoich na ukochanej ziemi Wileńskiej.

Możeby to serce umęczone, a tak kochające przywiozłoby do nas z za morza świeży wiew, możeby myślą wybawczą było i ukazało drogę do jutra lepszego.

Kwieciem ściele się droga od morza, przez serce Warszawy, aż do Wilna. Cała myśl Narodowa zdawać by się mogło skupiła dookoła uświetnienia tej ostatniej posługi. Oby jednak temu odchodzącemu najlepszemu synowi Ojczyzny nie zaciężyły owe kwiaty i przepych iście królewski, na któren jego Jego kraj dziś nie stać.

Polska nie może nakarmić głodne dzieci swoje, nie może dotrzymać uchwał sejmowych inwalidom i bohaterom wojny, ani też dać pracę rzeszom bezrobotnym. Dziś się zamyka kredyt, przemysł, opodatkowuje, redukuje wzywa do oszczędności, a jednocześnie z trudem nagromadzone złoto płynie strugą nikomu nie przynosząc żadnej korzyści, ani też ulgi w cierpieniu. Czy nie większą cześć oddałby Naród Swemu Pasterzowi, gdyby zamiast wieńców, kwiatów, przyjęć, obiadów, dyet wyższych urzędników, stanęła Szkoła „Imienia Biskupa Cieplaka", lub fabryka w której znalazłoby prace i chleb setki rodzin bezrobotnych, lub przytułek dla tych, którzy już pracowaś nie mogą.

Pięknie świadczy o nas ów entuzjazm z którym zawsze potrafimy dorównać, a nawet prześcignąć w przepychu najbogatsze państwa, gdy przyjdzie reprezentować doniosłą chwile radości lub smutku. Czemuż jednak nie potrafimy łączyć z nim prawdziwego dobra i potrzeb całego narodu. A tym genjuszom, Twórcom, Męczennikom, którzy odeszli od nas w tym roku daleka zawsze była i obcą owa świetność zewnętrzna w ich cichej pracy dla Ojczyzny.

M. Makowska.

„Na stronie".

Dlaczego u nas zawsze i wszystko musi się odbywać bezładnie i dawać obraz chaosu? Zdawałoby się że taka uroczystość jak pogrzeb arcybiskupa, może być zorganizowana poważnie i w sposób nie wzbudzający niesmaku. Tymczasem jakiż widok przedstawiała Katedra w czasie nabożeństwa? Nie w prezbiterjum oczywiście, kędy siedzieli biskupi i przedstawiciele Rządu, a w środku nawy stłoczone stały delegacje ze sztandarami. Ale w bocznej nawie, cały czas nabożeństwa, dziesiątki ludzi wchodzą i wychodzą, gapią się, rozmawiają, włażą na ławki, zeskakują z nich; na gzemsach kolumn, na konfesjonałach, na obramieniach prezbiterjum, kulturalna wileńska publiczka obwiesza się. Panieneczki, podtrzymywane troskliwą dłonią w pół przez młodzianów, ukazujące pończoszki powyżej kolan, uczepieni jedni o drugich wierzgają nogami. Obywatele wsi i miast, mniej i więcej elegancko ubrani. Tu starsza imość w salopie i chustce na kapeluszu gramoli się by stanąć na ławce, tam wskakuje na podwyższenie wojskowy i winduje lekko chichoczącą panienkę. Budujące widowisko, ani słowa!

Na zapytanie skierowane do szwajcara i księdza słyszymy odpowiedź charakterystyczną: „A cóż z niemi zrobić, kiedy lazą".

Zdawało by się że to nierozwiązalna kwadratura koła! Chyba nie było by tak trudno obliczyć ile jest miejsc w Katedrze, porozsyłać bilety, czy wezwać do ich odebrania; instytucje, związki itp. zrzeszenia i przedstawicielstwa. Resztę rozdać w zakrystjach parafji i potem absolutnie nikogo, *naprawdę nikogo* więcej nie wpuszczać, prócz tych, co kartkę taką mają. Wczoraj w jednych przejściach milicja odsyłała ludzi z legitymacjami od policjanta do przodownika, a kilkadziesiąt kroków dalej gapowały różne osóbki i dobijały się do drzwi Katedry gdzie je przyjmował wymówkami szwajcar, ale wpuszczał.

Na dworcu, w poniedziałek, również utrudniono publiczności wyjście z pociągu z pakunkami, nie puszczano do kas, a koło wagonu był tłok, grożący zepchnięciem na szyny.

Jeżeli już dla siebie nie dbamy o formy przyzwoite i kulturalne zachowanie się, to wstyd przed przybyłemi gośćmi powinien był wstrzymać od takich wybryków wileńską publiczność, a nie dawać obraz dziczy, nieuszanowania dla miejsca i uroczystości.

Takie zdarzenia wykazują jaskrawo, jak pojmowaną jest u nas religja, wśród najszerszych warstw: jako mniej lub więcej ciekawe i kolorowe widowisko, bezdusznie i bezmyślnie oglądane. Nawet niewierzącego człowieka, ale mającego respekt dla miejsca poświęconego Bogu, głębokim niesmakiem napełnić musi takie widowisko, jak powyżej opisane. I musi się czuć żal do duchowieństwa, że owieczek swoich ani wychować nie umie, ani natchnąć pobożnością, która by nakazywała większe uszanowanie dla kościoła. *Hr.*

Sejm i Rząd.

Urlopy letnie urzędników.

W Min. Spraw Wewn. tudzież urzędach podległych temu Ministerstwu udzielano urlopów urzędnikom w lipcu i sierpniu. Wobec tego znaczna ilość urzędników opuszczała jednocześnie biura, co wpływało ujemnie na funkcjonowanie urzędów.

Obecnie Min. Spraw Wewn. zwróciło się do wszystkich województw z okólnikiem, polecającym, by urlopy letnie były udzielane w okresie od pierwszego kwietnia do pierwszego października. (tel. wł.)

Ustawa o cudzoziemcach w Senacie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu ślubowanie złożył sen. Prądzyński (ZLN), który wszedł na miejsce sen. Smólskiego (ChD).

Senator Ringel (Koło Żyd.) zreferował ustawę o cudzoziemcach. Referent przypomiał, że w ostatnich czasach zaczyna już ustawać powojenna ksenofobja. W maju br. ma się odbyć w Genewie konferencja w sprawie pasportów, na którą zaproszono także państwa nie należące do Ligi.

Komisje senackie proponują do ustawy uchwalonej przez Sejm szereg zmian merytorycznych. Następnie zniesiono przymus rejestracji cudzoziemców i zastąpiono go pewnem uzupełnieniem obowiązku meldunkowego. Prawo wydalania odjęto władzom pierwszej instancji i przyznano władzom instancji drugiej. Zniesiono przepis, że przymusowo wydalić można cudzoziemca także w razie samodzielnego pobytu w Polsce jako zbyt drakoński, wreszcie ograniczono prawo rządu do wydawania zarządzeń wyjątkowych w sprawie cudzoziemców. Mianowicie zostawiono postanowienie, że może się to stać ze względów politycznych lub sanitarnych, a skreślono, że także ze względów gospodarczych.

Sen. Nowicki (Wyz.) wskazuje, że ustawa jest mechanicznie naśladowana ze wzorów obcych i nie odpowiada naszemu charakterowi znanemu z gościnności, a uchwalona została w przededniu konferencji pasportowej, która może doprowadzić do zniesienia wiz i pasportów oraz w przededniu międzynarodowej konferencji gospodarczej, która może wpłynąć na zmianę dotychczasowej polityki celnej. Mówca popiera poprawki mniejszości zmierzające do złagodzenia przepisów ustawy.

Sen. Buzek (Piast) uważa, że ustawa ma dla nas wielkie znaczenie ze względu na znaczne przeludnienie naszej wsi. Przed wojną 800 tysięcy rocznie emigrowało z kraju i teraz mamy zagranicą parę miljonów obywateli. gdy tym czasem cudzoziemców jest w Polsce zaledwie kilkaset tysięcy. Musimy więc zachować się z ostrożnością przy uchwalaniu tej ustawy, gdyż represje wobec tych tysięcy spowodują jeszcze większe represje wobec naszych miljonów. Stronnictwo mówcy głosować będzie za przepisami, które mają na celu bezpieczeństwo państwa, natomiast uważa za szkodliwe przepisy, które wymagają pozwoleń rządu na pobyt cudzoziemca w kraju oraz na jego wjazd.

Sen. Markowicz (Ukrainiec) uważa, iż ustawa jest bardzo elastyczna i daje się dowolnie interpretować przez władze administracyjne.

Sen. Posner (PPS) również przestrzega przed tem, by przez stwarzanie uciążliwych przepisów dla cudzoziemców w Polsce nie powodować tem samem stosowania podobnych przepisów dla naszych obywateli w obcych państwach.

Wice-minister spraw wewnętrznych Olpiński wypowiedział się przeciwko poprawce, w myśl której prawo wydalania cudzoziemców, przyznane miało być wojewodom a nie starostom.

W głosowaniu przyjęto poprawki komisyjne oraz poprawkę sen. Buzka, że wiza potrzebna jest tylko dla wjazdu, a pobyt i wyjazd z reguły nie są zależne od osobnego zezwolenia władzy oraz poprawkę o tem że ustawa wchodzi w życie dopiero, w sześć miesięcy a nie w trzy po jej uchwaleniu. Przyjęto dalej rezolucję sen. Nowickiego, że rząd ma corocznie składać Izbom sprawozdanie o wykonaniu tej ustawy.

Następne posiedzenie Senatu w sobotę 27 bm. o g. 10 rano. (Pat).

Przedstawiciel Danji wyraził najostrzejszą rozpacz z powodu odroczenia zgromadzenia, nalegając na ustalenie odpowiedzialności.

Reprezentant Chin podkreślił, że Liga nie może być tylko ogniskiem europejskich interesów.

W końcu przemawiał *przedstawiciel Albanji*, który oświadczył, że **zgromadzenie Ligi jest suwerenne i że członkowie Rady winni być wszyscy wybieralni.**

Wywołało to huczne, kilkuminutowe oklaski ogromnej większości zgromadzenia. Manifestacja ta najwidoczniej zaskoczyła przedstawicieli wielkich mocarstw.

Dyskusję zamknięto, poczem *prezes zgromadzenia da Costa* ogłosi rezolucję Brianda za przyjętą.

O godzinie 1.10 w południe **marcowa sesja zgromadzenia Ligi została zakończona.**

Odjazd delegacji niemieckiej.

GENEWA. 17.III. (Pat). Delegacja niemiecka odjechała dziś o godz. 8-ej wieczorem do Berlina. Przed swym wyjazdem delegacja niemiecka przyjęła jeszcze wizyty przedstawicieli rozmaitych delegacyj, między innemi Scialoi oraz premjera Skrzyńskiego.

Brazylja skarży się na niewdzięczność Europy.

RIO de JANEIRO. 17.III. (Pat). Były minister spraw zagranicznych, obecnie przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Miller w wygłoszonym przemówieniu skarżył się na niewdzięczność Europy okazaną wobec Brazylji.

Z najczystszych motywów ideowych Brazylja była gotowa współpracować z Europą i wstąpiła do Ligi Narodów mimo odmownego stanowiska w tej sprawie Stanów Zjednoczonych.

Brazylja zmuszona jest obstawać przy swojem moralnem prawie i żądać respektu, który jej się należy. Liga Narodów przyznała Ameryce tylko jedno stałe miejsce w Radzie i w ten sposób zaznaczyła, że z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych uważa narody amerykańakie za posiadające mniejsze znaczenie.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Rydze.

GDAŃSK, 17·III. (Pat). Z Rygi donoszą do pism tutejszych: Policja polityczna w Rydze wykryła organizację szpiegowska, której zadaniem było zbadanie technicznego wyekwipowania armji łotewskiej, jej uzbrojenia i t. p.

W związku z tem aresztowano 8 osób.

Według doniesień pism ryskich na czele tej organizacji stał członek niemieckiego konsulatu w Rydze.

Zgon generała Brusiłowa.

PRAGA. 17.III. (Pat). „Prager Presse" donosi z Moskwy, że dziś rano zmarł tam na zapalenie płuc generał Brusiłow.

Budżet Ministr. Spraw Wojskowych w Komisji Budżetowej.

Na przedpołudniowem posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej rozwinęła się dyskusja ogólna nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Pierwszy zabrał głos minister generał Żeligowski, przyczem tę część posiedzenia uznano za tajną. Można jedynie podnieść, iż minister zapowiedział, że narazie będzie żądał powiększenia swego budżetu w niektórych działach.

Dalej przemawiali pos. Michalak (NPR), który wypowiedział się przeciwko podwyższeniu budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych i w tym sam duchu pos. Rozmaryn (Koło Żyd.). Pos. Miedziński (Wyzw.) wytknął, że w niektórych działach skreślenia wydatków są nieuzasadnione. Pos. Harusiewicz (ZLN) uzasadniał konieczność oszczędności w budżecie wojskowym, uważając za niemożliwe podwyższenie tego budżetu.

Przewodniczący pos. Głąbiński (ZLN) zwrócił uwagę na to, że dotychczasowy projekt budżetu nie jest zrównoważony, wobec czego zwrócił się do rządu, aby jeszcze przed trzeciem czytaniem w Komisji Budżetowej rząd przedstawił pewne wnioski, zmierzające do usunięcia niedoboru.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja w dalszym ciągu prowadziła debatę ogólną nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Pos. Kościałkowski (Klub Pracy) i Polakiewicz (Str. Chłopskie) wytykali Ministerstwu Spraw Wojskowych, że nie karci należycie nadużyć, jakie się dzieją w korpusie oficerskim. Pos. Libermann (PPS) domagał się skrócenia czasu służby do jednego roku. Pos. Mączyński (ChN) dowodził, że budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych jest zamały na konieczne potrzeby obrony państwa. Pos. Bitner (ChD) i Dąbski (Str. Chł.) wskazywali na konieczność dalszych oszczędności w kierunku obniżenia wydatków w budżecie wojskowym.

Na zarzuty poszczególnych posłów odpowiadał wyczerpująco szef administracji wojskowej gen. Konarzewski, a po końcowem przemówieniu referenta pos. Czetwertyńskiego (ZLN) dyskuję ogólną zakończono. Jutro o godz. 10 min. 30 rano komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej. (Pat.)

Sejmowa Komisja Skarbowa odbyła dalszy ciąg drugiego czytania projektu ustawy o podatku od lokali. Utrzymano wysokość podatku proponowaną przez rząd, oraz przyjęto zasadę płatności tego podatku w ratach kwartaln. Na wniosek pos. Kozłowskiego (ZLN) postanowiono, że podatek będzie ściągany wprost od lokatorów, a nie od właścicieli domów, jak się to dzieje obecnie w niektórych miastach. (Pat.).

Pogrzeb za życia.

We wczorajszym „Nowym Kurjerze Polskim" znajdujemy następujące ciekawe wrażenia z rozprawy sądowej red. Stpiczyński— gen. Zagórski:

Wczorajszy dramat sądowy był nad wszelki wyraz bolesny; dla sądu dla zwycięskiej obrony, dla nas, cośmy z przerażeniem, z gorzkiem zdziwieniem, **z narastającym entuzjazmem oburzenia słuchali biczujących objawień mecenasa Paschalskiego zabójczej ironji wspaniałego w swej słuszności redaktora Stpiczyńskiego.** Czuliśmy wszyscy, że kto chce przebaczenia i litości —ten musi dowieść, że miał sumienie. Dla ludzi bez sumienia —ani współczesni, ani potomność litości mieć nie powinna. **Generał Zagórski sumienia nie miał.**

Znamy redaktora Stpiczyńskiego; jego młodą werwę, jego polemiczne brio, jego ciętą mowę, stałość jego przekonań, rycerską brawurę, z jaką niesie odpowiedzialność za wszystko, co pisze —nawet za wybryki swego, czasem niepowściągliwego pióra.

Wiedzieliśmy, że może przesadzić w wyrazie swych antypatji — byliśmy zawsze przekonani, że w swoich oskarżeniach liczy się z najwyższem ludzkiem dobrem — z cudzym honorem. **Czytaliśmy jego straszne rewelacje o człowieku, noszącym generalski mundur polski, rozwożącym po świecie—lotem orła—symbole polskiego wojennego blasku —i byliśmy może poraz pierwszy pognębieni.** Może poraz pierwszy chcieliśmy, aby redaktor Stpiczyński słuszności nie miał.

Niestety, oskarżony przez generała Zagórskiego redaktor mówił i pisał prawdę. **Niestety, młody wspaniały generał ze swej władzy, ze swej sytuacji, ze swego wpływu uczynił narzędzie haniebnej gry, bezdusznie wyrachowanej intrygi.** Z okrutnym cynizmem oddał pod sąd dwu niewinnych oficerów, śląc ich na pewną śmierć; jeden z nich mógł być jego rywalem. **Z bezdusznym cynizmem zadenuncjował polskich oficerów,** ofiarników Szczypiorna—niemieckiej władzy wojskowej.

— Zdejm generale, ten mundur — wołał oskarżony Stpiczyński. — Niemasz prawa go nosić, Zbrukany, obłocony — nie powinien oburzać oczu świata.

Nie żądajmy powtórzenia tak mocnych i bolesnych wrażeń. Nie żądajmy powtórzenia tych niezapomnianych oskarżeń, dźwięczących z ławy obrończej i ławy oskarżonych.

Sąd Okręgowy uniewinnił redaktora Stpiczyńskiego. Ten wyrok to nekrolog oskarżyciela.

Ostatnią posługę generałowi Zagórskiemu oddał mec. Niedzielski.

STRZĘPKI.

Sny redaktorów pism wileńskich?

1. Express. Na każdej ulicy po dwa morderstwa na tle erotycznem, jedno zgwałcenie, pięć kradzieży z włamaniem na grubą sumę, jedna defraudacja, amerykański pojedynek i amerykański spadek. Krew płynie rynsztokami. Sensacja! Sensacja! Nakład 50.000 egzemplarzy na 4 pełnych kolumnach.

2. Dziennik. Z dworca odchodzą specjalne pociągi, przepełnione żydami, odjeżdżającymi do Palestyny. Most na Niemnie załamuje się pod ich ciężarem i wszyscy giną w rzece. Na ulicy Niemieckiej dwie filje redakcji „Dziennika", oblężone w dzień i w nocy przez prawicowych katolików. Wojska polskie zajęły Kowno, Kłajpedę, Rygę i Dźwińsk. W każdem z tych miast tworzą się nowe województwa.

3. Słowo. Triumfalny wjazd do Wilna króla polskiego w otoczeniu wspaniałej świty. Ludność śpiewa „witaj nam, witaj, miły hospodynie". Cat wręcza monarsze wytrychy od miasta, tron skanalizowany i koronę z prawdziwego amerykańskiego złota z wentylatorem.

4. Kurjer. Amor pokoju wstępuje na ziemię i na stałe zamieszkuje w Genewie. Wszystkie ludy, bratersko objąwszy się za szyję siadają za stołem Ligi Narodów. Niemcy starają się uczynić jaknajwięcej miejsca wygodnego przy sobie Polsce. Polska przytula do siebie Litwę.

Na wieść o tem w Wilnie redaktor „Słowa" pada w objęcia redaktora „Dziennika", obaj całują się na zabój, płacząc z radości. Redaktor „Expressu" wydaje na ich cześć numer, drukowany cały czerwonemi czcionkami.

Poczem wszyscy razem zakładają wspólne pismo p. t. „Expressowosłowny czerwony dziennik Wileński. *Kuba.*

„Cześć dla osoby Marszałka Piłsudskiego

i dla jego zasług, jako byłego Naczelnika Państwa i zwycięskiego naczelnego wodza, wykluczają z swej strony agresję przeciw jego osobie".

Takie oświadczenie w liście z dn. 13 b. m. w „Głosie Lubelskim", organie Związku Ludowo-Narodowym składa Gen. Romer, Gen. Dyw. i dowódca O. K. № II Lublin, przyczem zaznacza, że żadnego pisma w obronie gen. Szeptyckiego do M. S. Wojsk. nie wystosował.

Uroczystości Imieninowe Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitet obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłudskiego między innemi w programie uroczystości urządza dn. 19 bm. w sali Lutni wieczornicę z programem następującym: Część I-sza: „Hymn narodowy" — wykona orkiestra 6 p. p Leg; „Zagajenie" — wypowie prof. Ehrenkreutz; Przemówienie okolicznościowe — wygłosi p. M. Limanowski. Część II-ga: Wiązanki legjonowe — orkiestra 6 p. p. Leg. Wspomnienia p t. „O Wilno" — wypowie kpt. Bombiński; p. Czerkaska wykona „Hołd Józefowi Piłsudskiemu"; Piosenki legjonowe — odśpiewa prof. A Ludwig. Część III-a Piosenki odśpiewa chór 1-go i 5-go pułk. p. Leg.; wiersz. Jana Lechonia — „Wilno"; Piosenki legjonowe odśpiewa p. Wanda Heindrichówna; „Taniec heroiczny", „Marsyljanka", „Marsz I-ej Brygady" wykona orkiestra 6 p. p. Leg.

Komitet obchodu przypomina, że wieczornica rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać. w cukierni B. Sztrala Mickiewicza róg Tatarskiej i w kasie Teatru przy wejściu.

Szczegółowy program całej uroczystości obchodu Imienin podamy w numerze następnym. (k)

Kwiatki magistrackie.

Jaki pan—taki kram.

Ulica Niemiecka ma już ustaloną renomę, jako jedne, wielkie rumowisko, pełne dziur, wyboi, rowów, pagórków, a przedewszystkiem brudu wszelkiego. Grzebie się tam magistrat od dawien dawna—od 1914 r. Jeżeli czuje specjalną predylekcję do niemczyzny i dla tego tę ulicę, noszącą nazwę Niemieckiej, tłamsi niezmordowanie, to należałoby nazwę zmienić... na Magistracką, lub inż. Piegutkowskiego.

Wówczas może, z uwagi na własną nazwę ulica ta nabierze wyglądu nieco przyzwoitszego.

Ostatecznie, nie było by nic takiego tragicznego, że magistrat wystawia sobie świadectwo nieudolności, gdyby nie to, że w tym brudzie topią się pieniądze obywateli, płacących podatki miejskie.

Kamienie, cegły, betony zmieszane razem z brudem, śniegiem i t. p. Po tym wszystkiem jeżdżą pojazdy lekkie i ciężarowe i kruszą wszystko, co pod koła wpadnie.

Cegły rozrzucone, są rozciągane przez różnych amatorów, korzystających z okazji niechlujstwa magistrackiego.

Dzieciaki urządzają zabawy, probując siłę swoich ramion na rozbijaniu cegieł.

I nikt na to uwagi nie zwróci, nikogo to nie obchodzi!

A magistrat kopie doły, trwoni pieniędze i „piegutki" wprowadza, ku wielkiej sławie naszego grodu.

A sekwestratorzy duszą pieniądze na podatki, bo magistrat ma dziury, które temi pieniędzmi chce zapchać.

Zaiste, cierpliwość społeczeństwa wileńskiego jest bezbrzeżna ot, tak już „przywykszy".

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok III. Nr. 63 (511) Wilno, Czwartek 18 marca 1926 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Łorkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENALSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1, Tel. 82. Czynne od 9 — 4 w. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Lekcja genewska.

Naprężenie sytuacji w Genewie, wytworzone oporem Niemiec przeciwko jednoczesnemu z ich przyjęciem rozszerzeniu Rady Ligi Narodów, zakończyło się we wtorek w sposób nieoczekiwany Sądzono bowiem ogólnie, iż, pomimo niezmiernie silnych sprzeczności, uda się sygnatarjuszom traktatów locarneńskich znaleść formułę, umożliwiającą wyrównanie tych sprzeczności i wprowadzenie Niemiec do Ligi.

W końcu ubiegłego tygodnia, po odrzuceniu przez Niemcy kompromisowej propozycji Brianda, sytuacja wydawała się bliską zerwaniu. Wszelkie jednak tego rodzaju ultimatywne zapowiedzi okazały się pogróżkami. W rzeczywistości nikt z delegatów państw europejskich nie chciał brać na siebie *odium* odpowiedzialności za rozbicie całej locarneńskiej imprezy. Ponowiono zabiegi pojednawcze. Socjalistyczni koledzy, Benesz i Vandervelde wyperswadowali szwedzkiemu pryncypjaliście, Undenowi, jego bezwzględne *veto*, przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi poza Niemcami, Dla uratowania pozoru, iż wejście Niemiec, jako takie, nie skutkuje dalszej reorganizacji Rady, znaleziono wyjście następujące: Szwecja i Czechy zrzekają się swoich mandatów w Radzie, a na ich miejsce wchodzą Polska i jedno z państw Małej Ententy; sprawa stałych miejsc dla Hiszpanji, Brazylji i Chin oddaje się do rozpatrzenia specjalnej komisji, która przedstawi swe wnioski na wrześniowe Zgromadzenie.

Wobec takiego postawienia rzeczy Niemcy zostali pozbawieni wszelkich argumentów do kontynuowania swego sprzeciwu. Wycofanie zgłoszenia do Ligi, którem początkowo próbowali grozić, ujawniłoby w całej nagości to, że istotnym powodem ich oporu nie są względy zasadnicze, a jedynie niechęć dopuszczenia Polski do Rady. Wywołałoby to więc wrażenie, że wchodząc do niej, wnoszą oni ze sobą nieczyste względem Polski zamiary, które chcą realizować w jej nieobecności. *Volens nolens* musiał przeto p. Stresemann rejterować i robić z siebie niewiniątko.

W tym momencie nastąpiło ponowienie *veta* Brazylji. P. Mello Franco oświadczył, że w razie nieudzielenia jej stałego miejsca w Radzie jednocześnie z Niemcami, ma sobie polecone głosować przeciwko ich przyjęciu do Ligi. Brazylja jest państwem stosunkowo b. mało zależnem od Europy i jej nowy Prezydent, mając poparcie innych państw łacińskich Ameryki Południowej, może sobie pozwolić na kategoryczne obstawanie przy swojem bez zbytniej obawy o jakieś niewygodne stąd skutki.

P. Mello Franco podsunął sam zniecierpliwionym tem wszystkiem uczestników obrad projekt zwrócenia się do rządu w Rio de Janeiro o zmianę udzielonych mu instrukcji. Projekt ten został wykonany, lecz do wtorku wieczorem odpowiedź nie nadeszła. Delegaci mocarstw europejskich nie uznali za możliwe dłużej czekać i przeprowadzili w Radzie decyzję, odraczającą sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi oraz rekonstrukcji Rady do września. Decyzja ta jednak musiała uzyskać zatwierdzenie Zgromadzenia, zwołanego w tym celu na środę rano.

Pomimo całej swojej niezależności od Europy, Brazylja, narażając się opinji europejskiej, oczekującej od wejścia Niemiec do Ligi ugruntowania polityki zapoczątkowanej w Locarno, zamiast uzyskania stałego miejsca w Radzie we wrześniu może stracić przy najbliższych wyborach posiadane od początku istnienia Ligi miejsce niestałe. Zaniepokojony p. Mello Franco ponowił wysiłki, by przed zatwierdzeniem przez Zgromadzenie decyzji Rady, uzyskać zmianę bezwzględnego stanowiska swego żądu. Otrzymał jednak powtórnie nakaz jego utrzymania i musiał „głosem drżącym i wzruszonym" — jak donosi nasz korespondent — oświadczyć o tem z trybuny na wczorajszem Zgromadzeniu Ligi.

Przebieg dalszy Zgromadzenia, który się skończył odroczeniem całej sprawy do września, jest znany z dzisiejszych depesz.

* * *

Kiedy delegacja polska z min. Skrzyńskim na czele wyjeżdżała do Genewy szanse uzyskania stałego miejsca w Radzie były nikłe. Wypowiadała się przeciwko temu większość opinji publicznej Europy. Jednolity front prasy angielskiej krępował Chamberlaina, który, będąc przychylnym tezie polskiej, z wielką lojalnością i wytwałością odpierał te ataki. Jest to pierwszy wypadek w stosunkach polsko - angielskich, że przedstawiciel Anglji popiera dążenia Polski, wbrew stanowisku Niemiec, a nawet wbrew opinji publicznej swego kraju. Z całą pewnością można stwierdzić, że zachowanie się Chamberlaina było skutkiem taktyki min. Skrzyńskiego w Locarno. Taktyka ta zobowiązała ministra angielskiego do wzajemności, którą starał się w niezwykle lojalny sposób zachować.

Pełne umiarkowania i rezerwy postępowanie delegacji polskiej podczas 10-dniowych obrad genewskich miało ten doniosły skutek, że teza polska, która na początku mogła liczyć na poparcie tylko pewnej grupy państw, stała się tezą całej niemal Ligi. Żądaniu polskiemu, aby wejść do Rady równocześnie z Niemcami zaczęły przyznawać rację nietylko państwa, nieprzychylnie do tego dotąd usposobione, ale nawet znane ze swego germanofilstwa organy prasy angielskiej, jak *„The Observer"*, *„The Manchester Guardian"* i *„The Daily Telegraph"*.

Centralną figurą kryzysu genewskiego stał się Briand. Ogromny autorytet tego polityka francuskiego dominował wyraźnie ponad wszystkimi. Teza polska miała w nim niezmordowanego obrońcę i propagatora.

Minister Skrzyński wyraził publicznie swoje stanowisko tylko raz jeden, w wywiadzie udzielonym korespondentowi *„Neue freie Presse"*. Był to moment zachwiania się tezy polskiej w pertraktacjach. Oświadczenie min. Skrzyńskiego, zapowiadające ustąpienie jego jako kierownika polskiej polityki zagranicznej w razie nieuzyskania miejsca w Radzie, uczyniło wielkie wrażenie. *„Manchester Guardian"* pisał nazajutrz: „Katastrofalnym wynikiem... będzie obalenie hr. Skrzyńskiego, gdy powróci do Warszawy z pustemi rękami".

W ogólnym rezultacie Polska z ciężkich perypetyj genewskich wychodzi ze znacznie wzmocnionem stanowiskiem na terenie Ligi. Organ angielskiej Partji Pracy *„The Daily Herald"*, zwykle bardzo nam nieprzychylny, konstatuje już w dniu 11 b. m.: „Szanse Polski uzyskania miejsca w Radzie we wrześniu stale się zwiększają, zawdzięczając głównie osobistości hr. Skrzyńskiego i jego wyjątkowo taktownemu stanowisku". Słowa te mogą być miarą zmiany stosunku opinji publicznej angielskiej względem Polski.

Nie ściągnęliśmy na siebie *odium* z powodu odroczenia przyjęcia Niemiec. Uczyniła to Brazylja dla siebie nieopatrznie, dla nas — z pożytkiem. Mogliśmy teraz wejść na miejsce niestałe. Od nas samych, od wzmocnienia się wewnętrznego i kontynuowania obecnej mądrej polityki zagranicznej zależy, abyśmy uzyskali we wrześniu *miejsce stałe* w Radzie. Mamy maximum szans na jakie było nas w danej chwili stać.

Zasługa min. Skrzyńskiego polega nie na tem, że uzyskał przyjęcie tezy polskiej co do *znajdowania się od początku razem z Niemcami w Radzie Ligi*, lecz przedewszystkiem na tem, że potrafił interes Polski uczynić jednym z podstawowych nieusuwalnych elementów interesu całej Ligi, zapewniając mu w ten sposób najpewniej przyszłe zwycięstwo. W tem właśnie leży miara trwałości i znaczenia, osiągniętego przez niego w Genewie sukcesu.

Testis.

Decydujące posiedzenie ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Odroczenie przyjęcia Niemiec i rekonstrukcji Rady.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach Sekretarjatu Ligi Narodów, który w poniedziałek wieczorem wysłał już zaproszenie delegatom niemieckim Lutherowi i Stresemanowi do zjawienia się na publicznem assamble, **wiadomość o decyzji państw Rady Ligi odraczająca przyjęcie Niemiec do września, wywołała ogromne konsternacje.**

Posiedzenie zgromadzenia otwarto w myśl programu o godz. 10 rano. Pierwszy wstąpił na trybunę p. minister Chamberlain, oświadczając, iż dłuższy referat wygłosi po wysłuchaniu deklaracji delegata Brazylji.

Na trybunę wstępuje *delegat Brazylji*, który głosem drżącym i wzruszonym odczytuje mowę.

„Veto" swoje przeciwko przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Brazylja podtrzymywać będzie tak długo, dopóki kraje Południowej i Srodkowej Ameryki nie otrzymają silniejszego i liczniejszego przedstawicielstwa w Radzie.

Brazylja powitała z zadowoleniem podanie Niemiec o przyjęcie do Ligi i uznaje wielkie dzieło pokoju dokonane w Locarno, nie może jednak dopuścić do tego, by państwa nie-europejskie zostały zawiedzione w swych prawach.

Kończy on oświadczeniem, iż **decyzja Brazylji, domagającej się stałego miejsca w Radzie Ligi, jest nieodwołalna.**

Następnie przemawiał *min. Chamberlain.* Jego mowa odznaczała się powagą tonu i bardzo dobrze obmyślonemi zwrotami, obliczonemi przedewszystkiem na wywołanie wrażenia.

Z kolei przemawiał *Briand* i w imieniu Francji przyłączył się we wzruszających słowach do przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Oświadczył on, że z Niemcami udało się dojść do porozumienia dzięki duchowi poświęcenia ze strony Szwecji i Czechosłowacji, którym wyraża jaknajgorętsze uznanie. Powstały jednakże inne trudności nie do pokonania.

Utrzymuje się atoli uzasadniona nadzieja, że również i te trudności usunięte zostaną do jesieni.

Odczytał on nastąpujące oświadczenie:

Zgromadzenie wyraża ubolewanie z tego powodu, że trudności, jakie wyłoniły się dotychczas, uniemożliwiły osiągnięcie celu, dla którego zaproszono Niemcy do Genewy. Zgromadzenie wyraża życzenie, aby przezwyciężono te trudnośei do normalnej wrześniowej sesji Zgromadzenia tak, ażeby w tym okresie czasu można było dokonać przyjęcia Niemiec do Ligi.

W zakończeniu mowy Briand wniósł rezolucję o odroczenie przyjęcia Niemiec do września.

Mowa Brianda wywołała ogromne wrażenie.

Po Briandzie zabrał głos *przewodniczący Rady Ligi Narodów wicehrabia Ishi,* podkreślając konieczność zreformowania Rady i stawiając wniosek wybrania w tym celu specjalnej komisji.

Następnie zjawiali się na trybunie z kolei różni *przedstawiciele państw neutralnych i małych* w celu dania wyrazu swojemu rozczarowaniu i żalowi z powodu obecnego wyniku narad.

Przedstawiciel Szwecji Unden podkreślił, że przyjęcie Niemiec do Ligi byłoby widomym znakiem postępu na drodze do uniwersalizacji Ligi Narodów.

Imieniem Południowej Ameryki *przedstawiciel Paragwaju* ubolewał nad vetem Brazylji.

Następnie przemawiał z wielkim zapałem *delegat Szwajcarji,* zapewniając, że Rada Ligi może zawsze liczyć na poparcie zgromadzenia.

Po tem przemówieniu wstąpił na trybunę *przedstawiciel Holandji,* który w mowie chłodnej, pozbawionej frazesów, ubolewał, że miłość własna państw przeszkodziła jednomyślnemu przyjęciu Niemiec. Stwierdził przytem uszczerbek aureoli Ligi Narodów i przestrzegał przed ponownem fiasco we wrześniu.

Również ubolewającą deklaracje złożyli *przedstawiciele Norwegji i Estonji.*

(C. d. patrz 2 strona).

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Min. spraw wojsk. gen. Żeligowski, jak się dowiadujemy od naszego sprawozdawcy, zawiesił wczoraj w czynnościach szefa departamentu lotnictwa w Min. Spraw Wojsk. gen. Zagórskiego.

Zawieszenie to jest wynikiem procesu gen. Zagórskiego przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiemu.

⊙

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Witosa obradowała Rada Naczelna PSL Piast.

Referat o sytuacji politycznej z uwzględnieniem całego okresu od poprzedniego posiedzenia Rady Naczelnej wygłosił prezes Witos. Podkreślił on upadek polityczny, jaki obecnie przeżywa koalicja po karkołomnych rządach Grabskiego. Następnie nawoływał do konieczności jednoczenia frontu ludowego dla pracy państwowej i walki z wzmożoną antypaństwową działalnością innych grup sejmowych.

W końcu mówca poddał analizie sprawę dzisiejszej koalicji tudzież zobrazował obecną sytuację parlamentarną

Następnie min. przemysłu i handlu Osiecki wygłosił dłuższy referat o sytuacji gospodarczej, wyrażając w nim wysiłki rządu, zamierzające do poprawy sytuacji gospodarczej. bilansu handlowego i płatniczego, tudzież obniżenia kosztów produkcji przemysłowej.

Z kolei wice-min. Dębski wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej, a min. Kiernik złożył sprawozdanie z działalności członków Piasta, zasiadających w gabinecie koalicyjnym.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w wyniku której uchwalono szereg rezolucyj natury politycznej i gospodarczej, jako wytycznych dla zarządu głównego Stronnictwa na najbliższą przyszłość. Zarówno rezolucje, jako też obrady dowodzą, iż **stronnictwo „Piast" nie myśli wycofać się z obozu koalicyjnego.** Wedle oświadczenia marsz. Dębskiego, udzielonego naszemu sprawozdawcy, **stronnictwo Piasta** z uwagi na wynik narad genewskich **jest za konsolidacją wewnętrzną państwa i za utrzymaniem rządu koalicyjnego.**

⊙

Jak donosi „Gaz. Warsz. Por." w wykonaniu konwencji arbitrażowej pomiędzy Finlandją, Estonją i Polską została ze strony Estonji postawiona kandydatura na przewodniczącego stałego sądu arbitrażowego. Kandydatem jest norweski minister spr. zagranicznych Mowinkel. Ze strony polskiej wysunięty został poseł japoński w Brukseli p. Adasoki.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wymowne.

Na posiedzeniu Sejmu litewskiego z dn. 13 b. m. minister spraw wewnętrznych Endziulajtis udzielał wyjaśnień na zapytanie frakcji polskiej w sprawie zakazu sprowadzania drukowanych w Polsce książek. Minister oświadczył, że wszelkie książki z Polski, nietylko w języku polskim drukowane, nie mogą być wwożone do Litwy z tego powodu, że Litwa znajduje się z Polską w stanie wojny. Polska, podług ministra, stosuje takie same zarządzenie względem książek drukowanych w Litwie. Jednak książki szkolne mogą być z Polski sprowadzane.

Poseł Budzyński spytał, dlaczego w takim razie książki drukowane w Polsce mogą otrzymywać organizacje litewskie, Sejm oraz ministerja, natomiast zabrania się tego organizacjom polskim.

Na to pytanie minister Endziulajtis odpowiedzi nie udzielił.

Życie gospodarcze.

Bezcelowość dotychczasowych metod walki z lichwą i spekulacją.

W chwili obecnego katastrofalnego położenia handlu i przemysłu Rząd wystąpił z nowem rozporządzeniem o regulowaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby, będącem dalszym ciągiem naszego ustawodawstwa o walce z lichwą i spekulacją i polityki i zaostrzenia tej walki. Nie wiemy, czy mamy tu do czynienia z naiwnością, czy też z tanią demagogją lub świadomą chęcią odwracania uwagi społeczeństwa od istotnych przyczyn naszych bolączek.

Już niejednokrotnie zostało stwierdzone, że cała ustawa z dn. 2 lipca 1920 r. o lichwie nie mogła spełnić swego zadania. Ustawa ta pozostawiała nieuregulowaną całą dziedzinę *najmu usług* oraz wyeliminowała z pod swego działania *produkta rolne*. W ten sposób nie mogła ona w najmniejszej mierze zadość uczynić swemu zadaniu, gdyż niema artykułu konsumcji ludzkiej, na którego cenę nie wpływałyby dwa podstawowe czynniki: cena robocizny i cena artykułów produkcji rolnej. Dalej definicja *przedmiotów powszedniego użytku* była ustalona w ten sposób, że każdy artykuł nawet luksusowy mógł być objęty tą ustawą. Następną kardynalną wadą ustawy był brak wyraźnego pojęcia *ceny nadmiernej*, które jest podjęciem zupełnie względnem i subjektywnem. Pozostawienie tej sprawy nieuregulowaną wydało kupca na los wypadku, na zbieg okoliczności—jak daną sprawę indywidualnie pojmować będzie policjant lub sędzia.

Ustawa powyższa wydała na los szczęścia i przypadku całe uczciwe kupiectwo, bo jest to jedyny wypadek, w którym ustawodawca nie powiedział obywatelowi wyraźnie, za co go będzie karał, z drugiej zaś strony ustawa—stworzyła podłoże do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Do dnia dzisiejszego prowadzi się walka o pojęcie kalkulacji, i gdy władze i czynniki niezorjentowane ciągle określały cenę z punktu widzenia kosztów nabycia i znikomego zysku, kupiectwo broniło postulatu wprowadzenia *ceny pokrycia (odkupu)*, jako jedyną ochronę przed ruiną.

Z powyższego wynika, że ustawa o walce z lichwą, niezdolna do spełnienia swych zadań jeszcze w chwili inflacji, obecnie stała się zupełnym *anachronizmem*. Nie dając władzy środków do walki z rzeczywistą lichwą, drożyzny ukrócić nie mogła, ale stała się *źródłem szykan* dla legalnego handlu.

W ciągu kilku lat rzekoma ta walka z lichwą była prawdziwem nieszczęściem dla drobnego handlu wogóle i dla sklepikarzy na prowincji w szczególności. Handlarz był ciągle nawiedzany przez policję i dostawał protokuły za brak kartki z ceną na jednym z artykułów, chociażby takowych była setka, lub jeśli ta kartka przypadkowo spadła; za podkreślony wiersz lub za brudny cennik; za wywieszenie go zbyt wysoko lub zbyt nisko, za brak rachunku na artykuł, kupiony na rynku u wieśniaka i t. d. Nie zawsze te protokuły doprowadzały do kary; nałożone kary często umarzała władza drugiej instancji. Ale sam fakt, że kupiec żył i pracował pod strachem, że znajduje się w ręku każdego policjanta, już dostatecznie wpływał na dezorganizację i ruinę handlu.

Obecnie Ustawa ta jest zupełnie zbędną. Już od roku 1923 rynek nasz jest zupełnie nasycony towarem krajowym i magazynowanie zapasów celem spekulacji stało się rzeczą nie do pomyślenia. Działalność organizacyjna handlu, stabilizacja waluty i nasycenie rynku są dostatecznym regulatorem cen. Więc przesłanki dla istnienia tej ustawy znikły.

Niestety, wspomniane nowe zarządzenie Rady Ministrów wznawia tę nieszczęśliwą dla życia gospodarczego sprawę. O tem pomówimy w artykule następnym.

E. B.

Kronika miejscowa.

Stan bezrobocia.

W Państwowym Urzędzie Funduszu Bezrobocia w Wilnie było w dniu wczorajszym zarejestrowanych 5499 bezrobotnych.

W tej liczbie niewykwalifikowanych 1372, bezrobotnych branży metalowej 428, branży skórnej 688, biuralistów 530. (zd)

Kronika krajowa.

Akcja oszczędnościowa rządu.

Na posiedzeniu komitetu nadzwyczajnych delegatów ministra skarbu do spraw oszczęd.-organizacyjnych, 13 bm. pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego woj. Moskalewskiego, rozpatrywano sprawę techniczno - gospodarczej organizacji wytwórni wojskowych i zasad, któremi należałoby się kierować przy ułożeniu programu finansowego wytwórni wojskowych w następnych latach.

Przerachowanie zobowiązań skarbowych.

Ostateczny termin — 15 kwietnia r. b.

Na zasadzie ustawy z 20 lipca 1925 r. oraz rozporządzenia ministra skarbu z 6 października 1925 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, z dniem 15 kwietnia 1926 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie: asygnat z r. 1918, obligacyj 5 proc. długo- i krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 oraz świadectw tymczasowych na powyższe pożyczki imiennych i na okaziciela.

Pierwotni nabywcy tych obligów, chcący ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać do dnia 15 kwietnia r. b. do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa, Senatorska 29) podania z dołączeniem wymaganych ustawą i rozporządzeniem dowodów, jak to: oryginalnych obligów, a o ile te zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu, stwierdzającego datę nabycia obligacyj z roku 1988—1920 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu petent powinien oświadczyć, iż nie korzystał z pożyczek pod zastaw zgłoszonych do konwersji obligacji.

Termin ustawowy dla dokonania dodatkowego przerachowania i wydania nowych obligacyj został ustalony na jeden rok od dnia zamknięcia przyjmowania podań, t. j. od dnia 15 kwietnia 1926 r.

Wydawnictwa gospodarcze.

„Oszczędność", tygodnik poświęcony sprawie krzewienia oszczędności w Polsce. Nr. 10 zawiera: o obiegu pieniężnym i pożyczce zagranicznej—R. Wojdaliński. Czynna i bierna oszczędność—St. Wiłacki. Kasy Oszczędności; Bank Polski; Uproszczenie rachunkowości państwowej; Towarzystwo oszczędności Ludowych; Organizacja kapitału zagranicą; Ruch oszczędnościowy w Niemczech, H. N.; Narodowa Kasa oszczędności we Francji. Numer uzupełnia bogata kronika gospodarcza i skarbowa.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 17 marca r. b.

Dewizy i Waluty.

I. Waluty.

	sprzedaż	kupno	
Dolary St. Zjedn.	8,00	8,02	7,98
Funty szterlingi	—	—	—

II. Dewizy.

Belgja za 100 fr.	32,50	32,58	32,42
Berlin „	—	—	—
Budapeszt „	—	—	—
Bukareszt „	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	...
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	38,92½	39,02	38,83

	sprzedaż	kupno
Praga	23,07	23,76	23,64
Holandja	320,60	321,40	319,80
Nowy-York	8,00	8,02	7,98
Paryż	28,75	28,82	28,68
Szwajcarja	154,05	154,43	153,67
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	112,75	113,03	112,47
Włochy	32,15	32,23	32,07

III. Monety.

Ruble złote	4,05
Ruble srebrne	—

Papiery wartościowe.

I. Papiery państwowe.

8% Państw. pożyczka konwer.		110
5% „ „	„	35
10% „ „	kolejowa	125
6% „ „	dolarowa	75,50
„ „	(w zł.	604)

II. Listy zastawne.

8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
8% „ „ Państ. Ban. Rol.	—

III. Akcji.

Akcje Banku Polskiego	51

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 17 br. **płacono za dolar 8.00.**

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2. Sekretarjat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2.

Skromne sprostowanie.

W numerze 60 dziennika „Słowo" z dn. 14 marca 1926 r. ukazał się wstępny artykuł niepodpisany p. t. „Arcybiskupstwo Wileńskie", zawierający krótki rys chronologiczno-historyczny dziejów biskupstwa wileńskiego. Ponieważ jest tam szereg nader jaskrawych błędów, które można by z łatwością uniknąć zajrzawszy choćby do prac ś. p. prałata Kurczewskiego, a co dziwniejsze *tendencyjnych niedomówień*, pozwalamy sobie takowe nieścisłości sprostować.

Przedewszystkiem jest to rys chronologiczno - biograficzny *biskupstwa Wileńskiego* poco więc umieszczać w nagłówku „Arcybiskupstwo Wileńskie", które dopiero *w przeszłym roku* zostało utworzone; następnie w szeregu biskupów Wileńskich opuszczony został *Mikołaj Borkowski lub Gorzkowski* (od r. 1408 — 1414) — *Maciej* quasi z *Trok* podług najnowszych badań był rodem z *Wilna*, kardynał *Radziwiłł* miał na imię *Jerzy* i był jednym ze znakomitszych biskupów Wileńskich, dziwnem się wydaje dlatego cytowanie bez imienia. *Tyszkiewicz* nosił imię *Jerzego*, a nie Jana, *Pac* nosił imię *Stefana*, a nie Mikołaja, *Zienkowicz* nosił imię *Michała*.

Te nieścisłości dość znaczne można by uwzględnić jeszcze, gdyby nie inne znacznie b. rażące, a w organie *reprezentującym ziemiańskie i monarchiczno-arystokratyczne tradycje* conajmniej dziwne.

Pozwalamy sobie zatem zwrócić uwagę na następujące kwiatki — rzucające światło, że i w tym ośrodku tradycji, jakim jest „Słowo", źle się zaczyna dziać, i krucho będzie z monarchją, jeżeli tak marnie studjowane są *„Almanach de Gotha"* i *„Złote księgi szlachty polskiej"*, skąd bowiem będą się czerpać listy kandydatów na przyszłe urzędy dworskie, jeżeli „Słowo" nawet takie niedokładności popełnia: *Jerzy Tyszkiewicz* (1649—1656) *nigdy nie posiadał hrabiowskiego tytułu, Aleksander Sapieha* (1666—1671) *również nie posiadał tytułu księcia*, tytuł bowiem książęcy został zatwierdzony Sapiehom dopiero w końcu XVII w., zaś tytuły cudzoziemskie w Polsce nie były uznawane, *taksamo ani Jan Kossakowski* (1798—1808 r.) *ani Adam Krasiński* (1858—1883 r.) *nie pochodzili z hrabiowskich linji tych rodów*.

Równocześnie w artykule, jako rzeczy godne upamiętnienia wyczytujemy: o pierwszym biskupie Wasille (*co do polskości*, którego istnieją poważne zastrzeżenia): *„osypany darami nieoszacowanej wartości, kochał się w przepysznych sprzętach*, o Pawle księciu Holszańskim, *co z przepychu słynął"* wreszcie o księciu Ignacym Massalskim nic innego nie powiedziano, jak to, że był: *„pan wielki, który Werki dla siebie zbudował"* a nie ma ani słowa o zasługach jego jako prezesa Komisji edukacyjnej i hojnego mecenasa sztuki.

Te przykłady chyba wystarczą; nie pojmujemy, jak pismo poważne ultra katolickie i pełne ubóstwiania tradycji mogło zamieścić taki artykuł niepoważny; chyba dość jest osób w Wilnie, nie licząc już profesorów uniwersytetu, którzy by potrafili napisać dokładnie i dobrze, jeżeli zaś chodziło o kompilacje to dość było przejrzeć uważnie choćby prace ks. Kurczewskiego.

Lecz są rzeczy jeszcze gorsze, nied mówienia: o biskupie Massalskim zaznaczono, że wyzuty z ogromnych dóbr (więcej tam długów było!) i prawie z biskupstwa, zmarł latem 1794; po co ta obłuda, gdy wiadomo wszystkim, że pomimo pewnych zasług został powieszony przez lud za zdradę kraju. To już iście rosyjska metoda przypominająca zakaz pisania o uduszeniu cesarza Pawła, lecz i tam w ostatnich czasach przed rezolucją pozwolono o tem drukować; nasi rodzinni klerykalni legitymiści chcą prawdę zamilczeć tylko, że *ludek już nie taki głupi*. Tak samo świadomem ukrywaniem prawdy jest wstęp o wyborze na administratora djecezji Piotra Żylińskiego w 1865 r. jakoby bynajmniej nie stwierdzonego, iż został dokonany przez prałatów Herburta, Ważyńskiego etc. Tak to przecie niedawno, czyżby nie można tego stwierdzić przez kategoryczne: „tak lub nie!" lecz *to niewygodnie* — wykryje się słabość, małoduszność kleru, a zatem sza!

Równocześnie, gdy tak niedawna przeszłość pozostaje dla autora mglistą, zanurzył się on rozkosznie w foliały kroniki krzyżackiej hr. Kyburga, której autentyczność przez najpoważniejszych badaczy została kategorycznie obalona i uznana jako falsyfikat Narbuta, nawet przez dr. Birżyszkę, któremu by była może na rękę, ale którego bezstronność naukowa dała świadectwo prawdzie.

Peritus.

Jubileusz Ludwika Solskiego w Wilnie.

W piątek d. 19 marca bawić będzie w Wilnie i wystąpi w „Dożywociu" w Reducie znakomity artysta polski, którego 50-cio letnią pracę sceniczną obchodziła w tym roku cała Polska.

Wilno również witać będzie serdecznie Ludwika Solskiego, znanego tak dobrze tutejszemu społeczeństwu ze świetnych występów w niezapomnianych rolach Dymitra Samozwańca, Pawła I, Łatki, Judasza i wielu innych.

Niezmordowana praca artystyczna i społeczna, niczem niewyczerpana energja w organizowaniu sztuki teatralnej polskiej, czynią z Ludwika Solskiego pierwszorzędnego reżysera i twórcę postaci, będących w swej żywotnej pracy artystycznej wzorem dla młodego pokolenia aktorów.

Wilnianie chcąc w miarę możności wziąć udział w hołdzie złożonym pracy i sztuce, obchodzić będą w piątek jubileusz Solskiego uroczystością w Teatrze na Pohulance. Po przedstawieniu „Dożywocia" wygłoszony będzie szereg przemówień okolicznościowych.

Następnie odbędzie się raut w Reducie, na który bilety w cenie pięciu zł. są do nabycia od czwartku w „Orbisie" między 2—4, 30 popołudniu. zaś w piątek od 11—2 w Kasie Reduty.

Komitet uczczenia Ludwika Solskiego nie wątpi, że społeczeństwo wileńskie weźmie jaknajliczniejszy udział w tak sympatycznej uroczystości.

W imieniu Komitetu
Dr. Tadeusz Dembowski.
Przewodniczący.

KRONIKA.

Czwartek **18** marca

Dziś: Edwarda król.
Jutro: Józefa obl. N. M. P.
Wschód słońca---g. 5 m. 30
Zachód „ g. 5 m. 24

Teatr i muzyka.

— **Reduta w teatrze na Pohulance** daje dzisiaj „Wesele" Wyspiańskiego z okazji 25-o letniej rocznicy pierwszego przedstawienia tego dramatu na scenie, jutro po raz pierwszy „Dożywocie" komedja w trzech aktach Al. Fredry. W przedstawieniu tem przyjmie udział znakomity i wielce zasłużony artysta i reżyser dyr. Ludwik Solski, który odtworzy postać Łatki.

Dyr. Solski święci w tym roku złote gody ze sceną.

Jutrzejsze przedstawienie „Dożywocia" będzie wyrazem hołdu Reduty dla zasługi 50-o letniej niezmordowanej pracy czcigodnego Jubilata w służbie polskiej scenie. W sobotę komedja Jerzego Szaniawskiego „Ewa".

— **Poranki muzyczne w Sali Miejskiej.** w niedzielę 21-go marca b. r. odbędzie się uroczysty obchód ku czci G. Verdiego, jako w 25 rocznicę Jego śmierci. Na program złożą się: odczyt, wyjątki z oper w formie koncertowej i scenicznej. Poranek ten będzie hołdem złożonym przez Wilno twórczości genjusza Narodu Włoskiego, hołdem, który inne miasta Polski już złożyły. Początek o godz. 12 min. 30 po południu.

KINA.

Kino Miejskie. 1) „Spadkobierca wuja Alfreda"—obraz w 6 akt. 2) „Laleczki Holenderskie" (szkic w 1 akcie), 3) „Polskie lotnictwo morskie" cz. 1.

Kino „Heljos". „Dziecko paryskiego bruku". melodramat francuski w 12 akt.

Kino „Polonja". „Czy miłość jest grzechem?"—dramat amer.

KOŚCIELNA.

— **Kościół katolicki obrządku wschodniego za duszę ś. p. arc. Cieplaka.** Wczoraj o godzinie 10-tej rano w kościele po augustjańskim obrządku wschodniego odbyło się nabożeństwo żałobne i uroczysta liturgja zu duszę ś, p. arc. Cieplaka. Nabożeństwo celebrował ks. Filip Morozow. Po nabożeństwie ks. Morozow wygłosił podniosłe kazanie, w którym skreślił żywot ś. p. arcybiskupa Cieplaka. W końcu omawiał potrzebę współżycia przyjaznego obu narodowości: polskiej i rosyjskiej. Wśród zgromadzonych wiernych dało się zauważyć wielu księży rzym. - katol. kościoła.

Nabożeństwo skończyło się o godzinie 12-tej w południe. (zd.).

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia komisji technicznej Magistratu.** Dnia 15 marca b. r. odbyło się posiedzenie komisji technicznej Magistratu, na którem rozpatrzono ogółem 8 spraw:

Postanowiono zaangażować bezrobotnych do przeprowadzenia kanalizacji ulicy Wielkiej od ul. Sawicz do Ligi św. Kazimierza.

Robotnicy będą opłacani z kredytów dla bezrobotnych, zaś materjał zakupi Magistrat z pozostałości poprzedniego budżetu.

Dla przeprowadzenia regulacji brzegu antokolskiego na Wilji postanowiono utworzyć specjalną komisję, któraby na wiosnę zbadała szczegółowo teren i wypracowała plan regulacji.

Po przyjęciu zmiany projektu instrukcji dla instalatorów i poprawek województwa oraz Rady Miasta do uzupełnienia przepisów korzystających z energji elektrycznej, rozpatrzono sprawę rozbudowy elektrowni.

Po szczegółowej dyskusji przyjęto ofertę Frydmana, który ma zremontować starą turbinę elektrowni na własne koszt a później na warunkach do omówienia z Magistratem będzie ją eksploatował.

Podanie Żuka o pozwolenie na przebudowę fabryki na dom mieszkalny odrzucono, gdyż w związku z opracowanym planem rozbudowy miasta ulica Meczetowa ma być rozszerzoną.

Podanie związków spółdzielczych o zezwolenie na budowę składów towarowych i nafty przy zaułku Rossa załatwiono w ten sposób, iż zezwolono związkowi na otwarcie wyłącznie składów towarowych, gdyż skład nafty w centrum miasta zagrażałby bezpieczeństwu publicznemu. Na tem posiedzenie zamknięto. (zd)

— **I kupcy chrześcjańscy domagają przedłużenia godzin handlu w dnie przedświąteczne.** Stowarzyszenie Kupców Chrześcjan w Wilnie idąc za przykładem Związku Kupców Żydowskich złożyło w Magistracie m. Wilna podanie z prośbą o przedłużenie w dnie przedświąteczne 29, 30, 31 marca i 1 i 2 kwietnia godzin handlu do godziny 9-ej wieczorem. Jak nas informują Magistrat ma przychylnie odnieść się do powyższej prośby. (zd)

— **Płatnikom podatku miejskiego od lokali** przypomina Magistrat, że 20 marca upływa, zgodnie z ogłoszeniem z dnia 5 marca 1926 r. termin opłaty pierwszej raty tego podatku bez kary.

Po upływie terminu opieszali podatnicy będą opłacać wysokie procenta za zwłokę. (zd)

— **Prześwietny Magistracie pośpiesz się!** Zrzeszenie kontraktowych pracowników miejskich jeszcze przed miesiącem wniosło do Rady miejskiej podanie z prośbą o przyznanie im dodatku rodzinnego, Pomimo interwencji radnego Godwoda na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej i przyrzeczenia, że sprawa ta będzie załatwiona w przyśpieszonym trybie, dotychczas wspomniane podanie nie zostało przesłane do komisji finansowej Magistratu. (zd.).

Z KOLEJI.

— **Remanent wagonów kolejowych** nakazało przeprowadzić Ministerstwo Kolei w początkach kwietnia. (zd.),

Z POLICJI.

— **468 policjantów zredukowano** w powiecie Wileńsko-Trockim z dniem 15 marca b. r. z art. 116.

Są to policjanci ze straży granicznej. (zd.).

Z POCZTY.

— **Agencja pocztowa** Zytomla w pow. Grodzieńskim została uruchomiona z dn. 9 b. m. (Pat,).

SKF SZWEDZKIE ŁOŻYSKA KULKOWE

Mając na względzie dobro naszych klientów, posiadamy zawsze na składzie kulki oraz łożyska kulkowe i rolkowe **SKF** o wszelkich wymiarach, stosowanych w samochodach.

Biuro Techniczne i Składy Żelaza

Sz. Rudomiński 11

Wilno, Zawalna 28—telefon 732.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9 — 10 rano.
W lecznicy litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1 — 3 po poł.
P. Z.—7 W.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wyższe kursy nauczycielskie.** Ministerstwo Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. nadsyła nam następujący komunikat.

W roku 1926 — 27 czynne będą Państw. Wyższe Kursy Nauczycielskie: 1) w Krakowie (geogr. przyr.), 2) w Lublinie (fiz. matem.), 3) we Lwowie (geogr. przyr., 4) w Poznaniu (fiz. matem. oraz śpiewu i wych. fiz.), 5) w Toruniu (human.), 6) w Warszawie (human. geogr. przyr., fiz. matem. rys. i robót), 7) w Wilnie (human). Liczba urlopów płatnych dla nauczycieli szkół powszechnych będzie znacznie ograniczona, natomiast udzielane będą urlopy za zwrotem kosztów zastępstwa i urlopy bezpłatne.

Termin składania podań wyjątkowo przedłużony do 15-go kwietnia.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Św. Józef w Ognisku Akademickiem.** Dziś, w wigilję dnia św. Józefa, Ognisko Akadamickie urządzi w swych salach Tradycyjny czwartkowy koncert, przy udziale artystycznych sił z poza grona akademickiego. Początek koncertu nastąpi o godzinie 9-tej. Po koncercie z nastaniem dnia 19-go marca, t. zn. o g. 13-tej rozpoczną się tańce, trwające przez całą noc do rana. Przygrywać będzie trio smyczkowe. Wstęp za legitymacjami i zaproszeniami Br. Pom.

SPRAWY URZĘDNICZE.

— **Regulacja uposażeń służbowych pracownikow komunalnych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło podległym sobie województwom wydać zarządzenie przyśpieszenia uchwalenia przez związki komunalne statutów etatów stanowisk służbowych tam, gdzie to dotychczas nie nastąpiło, ażeby uposażenie pracowników komunalnych nie przekraczało w żadnym związku komunalnym norm uposażenia urzędników państwowych. (zd)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wyjazd robotników rolnych z Wilna do Francji** na roboty nastapi w dniu 23-go marca 1926 r. Dotychczas zarejestrowało się w Wilnie 90 ochotników. (zd.).

— **Tylko miejscowi bezrobotni mogą być angażowani do pracy.** Ponieważ zdarzały się wypadki, że Magistraty miast sprowadzały robotników z okolicznych wsi lub nawet z dalej położónych miejscowości, chociaż w miastach ilość bezrobotnych stale się zwiększa, Min. Spraw Wewnętrznych poleciło by Magistraty zatrudniały przy robotach miejskich przedewszystkiem bezrobotnych miejscowych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. (zd)

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— **Związek właścicieli drobnych nieruchomości** m. Wilna i okolic na zebraniu w dniu 7 marca r. b. uchwalił przystąpić do organizowania lub pomocy w organizowaniu właścicieli drobnych nieruchomości w miastach i miasteczkach na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż tylko związki społeczno-gospodarcze mogą najwięcej służyć do obrony interesów ich członków.

Związek będzie udzielał potrzebnych informacji i wskazówek co do organizowania się i prosi, by osoby zainteresowane, chcące podjąć się organizowania związków w miastach i miasteczkach, zwracły się do Wileńskiego Związku, który w razie potrzeby będzie wysyłał swych instruktorów.

W związku Wileńskim można otrzymać gotowe blankiety statutu związkowego. Zadaniem związku jest dążenie do polepszenia bytu drobnych właścicieli nieruchomości i obrona praw członków. Obecnie związek właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic, liczy 1220 członków i mieści się w Wilnie w domu Nr. 12 przy ul. Archanielskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wykłady młodego górala.** Jak już donosiliśmy, zawitał do nas niezwykle miły gość, młody góral p. St. Jarosz. A ponieważ przybył w prześlicznym stroju góralskim, Wilno ma niemałą sensację. Ilekroć na parę chwil na ulicach miasta ukaże się sympatyczny góral, tłumy zachwycają się strojem i dziarskością górala.

Z ramienia Gł. Zarządu P. Tow. Tatrzańskiego wygłosi p. J. dwa wykłady „O naszych górach". Wygłosił już kilkaset wykładów, o których prasa w kraju i zagranicą wyrażała się z największym uznaniem i zachwytem. Mówi wesoło, barwnie i wykłady są wiernem odbiciem prostej a dzikiej duszy syna gór, który swe przecudne góry poznał i pokochał. A zżyty z ludem góralskim, wychowany wśród niego, umie z swadą opowiadać o życiu górali, warunkach ich bytowania, legendach, zwyczajach i piosenkach.

Wykłady więc owiane gorącą miłością gór, pierwszy raz w Wilnie wygłoszone, ściągną tłumy miłośników naszych krain górskich, tembardziej, że urozmaicone są przecudnemi wprost przezroczami.

Pierwszy wykład p. t. „Tatry i ich mieszkańcy" odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. w sobotę 20 b. m. o g. 8-ej wiecz.

U BIAŁORUSINÓW.

— **„Tani miesiąc".** Centralna Białor. Rada Szkolna w Wilnie (Wileńska 12), zorganizowała na okres czasu od 25-II do 25-III r. b. tanią sprzedaż: 1) elementarza białorusk. (35 gr.) i 2) pierwszej czytanki białor. (42 gr.). Nabywający obie książki otrzymują jako premjum biał. kalendarz ścienny. (-n)

— **3 księgarnie białoruskie.** Niedawno podawaliśmy o rozłamie w jedynej, od 1913 r. istniejącej księgarni białoruskiej w Wilnie (Zawalna 7), należącej do Biał T-wa Wydawniczego. Obecnie, oprócz zakładanej przez pomienione T-wo nowej księgarni białoruskiej (Ostrobramska 1, róg Hetmańskiej), dotychczasowy kierownik a obecny właściciel starej księgarni na Zawalnej p. S. Stankiewicz, założył nową księgarnię białoruską, również przy ul. Ostrobramskiej (№ 2).

W rezultacie Białorusini wileńscy mają niespodzianie aż 3 księgarnie białoruskie. (-n)

— **Cerkiew białoruska.** W najstarszej w Wilnie cerkwi św. Olgi (ul. Wielka), inaczej zwanej Piatnicką, która od dłuższego już czasu była nieczynną, zostały wznowione nabożeństwa, oraz wyznaczono stałego kierownika. 27-II r. b. odprawiono tam pierwsze nieszpory prawosławne, zaś 28-II Mszę z kazaniem białoruskiem.

Podobno cerkiew tą przeznaczono dla zaspokojenia potrzeb religijnych prawosławnych Białorusinów w Wilnie, narazie jednak brak potwierdzenia tej wiadomości przez pismo białoruskie. (-n)

— **Odczyt białoruski.** 7.III r. b. w sali Gimnazjum Białor. w Wilnie (Ostrobramska 9), o godz. 4 popoł. odbył się kolejny odczyt, z cyklu zorganizowanego przez Związek Akademików Białorusinów U. S. B. — odczyt na temat „Maszyna w życiu człowieka".

Odczyt wygłosił p. A. Trepka. (-n)

— **Z Banku Białoruskiego** 7-III r. b. w lokalu Biał. Banku Spółdzielczego odbyło się walne zgromadzenie jego członków.

Na zebranie stawiło się 31 członków, wśród których znaczną cząstkę stanowili, przybyli ze wsi włościanie. Zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej Banku pos. Rak-Michajłowski.

Po obraniu p. A. Trepki na przewodniczącego zebrania, Rada Nadzorcza złożyła ogólne, zaś Zarząd Banku — finansowe sprawozdania. Następnie zatwierdzono budżet na rok 1926, oraz dokonanie wyborów uzupełniających.

Przed zamknięciem zgromadzenia obecni tam włościanie wyrazili swe uznanie dla Banku, oraz wdzięczność dla jego organizatorów. (n)

— **„Biuletyn Sial.-Rab. Hramady".** Ukazał się № 7 Biuletynu „Białaruskaj Sialanska-Rabotnickaj Hramady". (n)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Kolonje letnie.** Komitet Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej („Oze") wspólnie z Centralami Szkolnemi i Komitetami Rodzicielskiemi podjął akcję, mającą na celu zorganizowanie kolonji letnich dla dzieci ze szkół powszechnych wszystkich odcieni. W tym celu powstała specjalna komisja przy Komitecie „Oze".

— **Poradnia lekarzy-Żydów.** Ze względu na ciężki kryzys, który szczególnie dotkliwie daje się we znaki lekarzom, Związek lekarzy Żydów w Wilnie powołał do życia poradnię, która czynna jest przy ulicy Trockiej Nr. 2. Porady lekarskie udzielane są w zakresie wszelkich chorób.

— **Na rzecz bezrobotnych.** Dnia 20 b. m. odbędzie się w Klubie Przemysłowo-handlowym koncert z udziałem p. Cecylji Krewerowej. Dochód w całości przeznaczony jest na rzecz bezrobotnych.

— **Odczyt.** Dnia 21 b. m. odbędzie się w Związku Kupców Żydów odczyt posła Stuczyńskiego p. t. Stronnictwa polskie i ich stosunek do Żydów.

— **Ogólne zebranie** Banku Kupców Żydów odbyło się dnia 14 b. m. pod przewodnictwem p. Olkienickiego. Sprawozdanie z roku ubiegłego odczytał prezes p. Polak, poczem odbyła się dyskusja. Po uchwaleniu budżetu odbyły się wybory do zarządu i rady nadzorczej.

ROŻNE.

— **W uzupełnieniu opisu uroczystości pogrzebowych** zaznaczamy iż z pośród wielkiej ilości wieńców wyróżniały się wieńce od Rządu Rzeczypospolitej, Zrzeszenia sędziów i prokuratorów, Dowództwa Obszaru Warownego Wilno, Polskiej Młodzieży Akademickiej i Oficerów Rezerwy.

— **Przyjazd Dyrektora Departamentu Min. W. R. i O. P. p. Skotnickiego do Wilna.** W piątek, dnia 19 b. m. przybywa do Wilna Dyrektor Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Jan Skotnicki, celem wzięcia udziału w uroczystym przedstawieniu w Reducie oraz celem zaznajomienia się na miejscu ze sprawami artystyczno-kulturalnemi Wilna i Województw.

Instytucje i osoby pragnące porozumieć się w powyższych sprawach bezpośrednio z p. Dyrektorem Departamentu winny zgłosić się do Oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny 2) dnia 20 b. m. w godz. między 11—1. (zd)

— **Kurs lotniczy.** Liga Obrony Powietrznej Państwa i Państwowa Szkoła Techniczna komunikują, że termin otwarcia Kursu lotniczego z powodu trudności wydostania pomocy szkolnych — dla wykonania robót praktycznych, przeniesiono na dzień 12.IV. r. b.

Z POGRANICZA.

— **Oddanie Litwinom 8 jeńców zabranych do niewoli podczas zatargu podhajskiego.** Wczoraj w godzinach rannych doszło do naszej wiadomości że „ponieważ na granicy polsko-litewskiej nastąpił całkowity spokój, i Litwini zaniechali kroków agresywnych, na skutek polecenia władz centralnych w dniu 16 marca r. b. o g. 22 w Pobłędziu, na granicy polsko-litewskiej, dokonane zostało oddanie władzom litewskim funkcjonarjuszów litewskiej straży granicznej, zatrzymanych na naszym terenie w dn. 22 lutego r. b." Jeńcy litewscy zostali odeskortowani przez naszą policję na graniczną linję placówek, gdzie przyjął ich przedstawiciel władzy litewskiej.

Nasz przedstawiciel udał się do miarodajnych władz o wyjaśnienie: 1) co się rozumie pod słowami „całkowity spokój i Litwini zaniechali kroków agresywnych"?, 2) na jakich warunkach nastąpiło oddanie jeńców?, 3) czy Litwini dali gwarancję na piśmie, że nie roszczą sobie żadnej pretensji do lasu podhajskiego — na co władze wojewódzkie kładły szczególny nacisk podczas pertraktacyj z Litwinami?

Przedstawiciel nasz otrzymał jedynie taką odpowiedź, iż wydanie Litwinom jeńców nastąpiło na polecenie władz centralnych beż żądania od nich jakichkolwiek gwarancyj. (zd)

— **Odcinek graniczny powiatu Wileńsko-Trockiego** objęła 4-ta kompanja Korpusu Ochrony Pogranicza dowodzona przez kapitana Wojdana.

— **Szpieg czy uciekinier?** W dn. 15 marca b. r. w gminie Olkienickiej został aresztowany niejaki Wołkow Michał, który kręcił się na terenie gminy bez żadnego zajęcia. Badany zeznał, iż jest b. żołnierzem bolszewickim i brał udział w ofenzywie na Warszawę, lecz pod naciskiem wojsk polskich schronił sie do Prus Wschodnich. Ocecnie chciał przez terytorjum polskie dostać sie do Bolszewji. Wyświetleniem tej zagadkowej osobistości zajęła się policja. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Kradzieże.** Dn. 16 bm. Andrzejowi Mikulskiemu (z. św. Jerski 3), skradziono różne rzeczy wart. 1100 zł.

— Dn. 16 bm. Stanisław Trzeciak, (Portowa 4) zameldował policji, że tegoż dnia między g. 10 i 11 skradziono mu z mieszkania różną biżuterję wart. 700 zł.

Kradzieży dokonał nieznany osobnik, który pod pretekstem napisania kartki do nieobecnego poszkodowanego, wszedł do pokoju.

— Dn. 16 bm. Eugenjuszowi Boguckiemu, (Benedyktyńska 2), skradziono rewolwer, złoty zegarek. i inne drobne rzeczy wart. 250 zł.

— Dn. 16 bm. o g. 8, Zofja Staszkiewiczówna, (Ostrobramska 29), zameldowała policji o kradzieży ze spiżarni Internatu Seminarjum Nauczyc., mieszczącego się tamże, artykułów spożywczych, ubrania i gotówki łącznej wart. 600 zł.

— **Podrzutek.** Dn. 16 bm. w korytarzu d. Nr. 15 przy ul. Sadowej znaleziono 10 mies. niemowlę płci żeńskiej, które odesłano do zakładu Dzieciątka Jezus.

Na prowincji.

— **Poranienie.** Stanisław Hatowski, zam. we wsi Dołgitany, gm. Rudziskiej p. Wiln. Tr. zameldował policji, że w dniu 13 bm. o g. 22 przejeżdżając około zaść. Wandzieniszki został poraniony przez gajowego Jana Michalewskiego ze strzelby myśliwskiej w rękę i nogę.

— **Pożary.** Dn. 13 bm. w gajówce Repiszcze gm. Miadzioł p. Postawy, wskutek wadliwego stanu komina spaliła łuszczarnia nasion swierkowych, należąca do nadleśnictwa Duniłowickiego. Straty wynoszą 1554 zł.

— W nocy z 10 na 11 bm. we wsi Urbaniszki, gm. Widzkiej, wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny spalił się dom mieszkalny, spichrz ze zbożem i chlew z żywym inwentarzem na szkodę Teodora Sawiejewa. Straty wynoszą około 6000 zł.

— **Wykrycie tajnej gorzelni.** W dn. 11 bm. w lesie około wsi Zurychi gm. Kurzenieckiej, została wykryta gorzelnia.

Przy aparacie zaaresztowano Mina Teodora, mieszk. powyższej wsi.

— **Okradzenie biblioteki żydowskiej.** W nocy z 12 na 13 bm. z biblioteki żydowskiej w Mołodecznie, mieszczącej się przy bóżnicy, skradziono 9 pieczęci i dokumenty za rok 1925 i 1926. Straty wynoszą 500 zł.

Z sądów.

Na marginesie rozprawy sądowej za obchód święta robotniczego.

W związku z odbywającą się obecnie rozprawą sądową 54 manifestantów należy stwierdzić, iż opinja publiczna jest najdokładniej poinformowana co do nazwiska osoby, która oddała pierwszy prowokacyjny strzał podczas pochodu. Nazwisko to znane jest policji politycznej, osobnik ów był swego czasu jej funkcjonarjuszem, a w związku z zarzutami powyżej przytoczonemi oddano go pod dochodzenie dyscyplinarne, wreszcie — jak się zdaje — zwolniono ze służby. Wielce będzie dziwnem, o ile w toku rozprawy świadkowie z policji politycznej nie wskażą na tego prowokatora i nie postawią mu wyraźnych wobec sądu zarzutów. W takim wypadku ukrywanie tak ważnego momentu, rzucającego decydujące światło na przebieg zajścia, byłoby już nie tylko osłanianiem funkcjonarjusza policji politycznej, już zresztą ze służb. zwolnionego. Należałoby przypuścić, iż motywem przemilczenia jest chęć ukrycia prowokacji, może nawet nie samowolnej. Niepodobna bowiem brać poważnie takiego argumentu: „obciążać wobec sądu tego śmiertelnie chorego człowieka — byłoby nieludzkością", (należy zauważyć, iż osobnik ów jest w obecnej chwili ciężko chory). Argument ten, jako tłumaczący faryzeuszowsko winę ukrywania wobec sądu okoliczności sprawy, należy jaknajostrzej napiętnować.

Es—ki.

Defraudanci przed sądem apelacyjnym.

W styczniu b. r. na stacji towarowej w Brześciu kasjer Gnieździelewicz i jego towarzysz Ordygo dopuścili się nadużyć pieniężnych z kwot rządowych na sumę 12,760 złotych. Wspomnieni defraudanci aferzyści natychmiast po ujawnieniu nadużycia zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Słonimie.

Dnia 27 marca b. r. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie zasiądą aferzyści na ławie oskarżonych. (zd)

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym z dn. 17 bm. naszego pisma wkradła się rażąca pomyłka, którą niniejszem prostujemy. Mianowicie tytuł o rozprawie sądowej powinien brzmieć „Dalszy ciąg rozprawy przeciwko 54-m manifestantom w dniu święta robotniczego".

OFIARY.

Na „nieszczęśliwą rodzinę" — bezimiennie zł. 5.

TYGODNIK ROLNICZY

jedyne pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziem Wschodnich.

Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18

Adres Redakcji i Administracji:

Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.

Prenumerata kwartalna — 4 zł.

KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WILNO, UL. KRÓLEWSKA 1. TELEFON Nr. 314.

KSIĄŻKI — NUTY — MATERJAŁY PIŚMIENNE
POMOCE NAUKOWE — PRENUMERATA PISM

Hurt—Detal—Obsługa szybka i dokładna
Wszelkie katalogi i informacje bezpłatnie 13

PP. MIŁOŚNIKOM SCENY POLECAMY DZIAŁY:

TEATRALJI — POEZJI — MUZYKI

ZATWIERDZONE PRZEZ M. S. W.

BIURO REKLAMOWE

ST. GRABOWSKIEGO

Wilno, ul. Garbarska Nr. 1. (Pierwsze piętro) Telefon Nr. 82.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych.

Własne wydawnictwa reklamowe. — Warunki najbardziej dogodne.

Wyłączne przedstawicielstwo działu ogłoszeniowego w programach teatralnych Reduty. 14

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ"

DRUKARNIA „PAX"

Sp. z o. o.

WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE AKURATNE I SUMIENNE. 39

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego w centrum miasta bez umeblowania. Zgłaszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego" Arsenalska 4. 45

Potrzebny sklepowy do spółdzielni „ROZWÓJ" w Wilejce powiatowej. Kaucja złotych 500 do 1000 obowiązkowa. Oferty listownie. 31

Fortepjan do sprzedania ul. Zarzecze 12—11.

Portfel zgubiłem bez gotówki weksel in blanco unieważniam. Za zwrócenie wynagrodzę. Dr. Dziadosz, major 1 p. p. Leg. 50

Ogłoszenie.

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, Bernardyńska 13, przyjmuje wpisy PP. mechaników, ślusarzy i td., jakoteż nie fachowców na wydział maszynowo-elektrotechn. Uczy, wysyłając miesięcznie do zapisanych drukowane wykłady przygotowujące do egzaminów. Koszta minimalne, zaś wyniki znakomite, poprawa bytu, liczne uznania świadczą o wartości tej nauki. Na wyczerpujący program posłać 50 groszy w markach.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Druk. „Pax", zauł. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Sokołowski.